



Ze wschodniego frontu:

Szwoleżerowie na odpoczynku; obrazek rodzajowy z życia pozafrontowego.

Pociąg pancerny „Smiały szeroki” zdobyty na bolszewikach przez majora Dąb Biernackiego.

## Ze wschodniego frontu

Właściwie niewiadomo, czy się ma do czynienia z fiaskiem bolszewickich rządów, czy też reakcja w postaci najrozmaitszych formacji antykomunistycznych upada. Wiadomości napływają z każdym

dniem sprzeczniejsze. Oczywiście, że grają tu po największej części decydującą rolę komunikaty robione tendencyjnie, mające na celu w ten sposób opinię zachodu na tę lub na tamą stronę przeważać. Walka koncentruje się koło Petersburga, ośrodka, którego upadek będzie finałem tragedii bolszewickiej.

A tragedia nienbłaganie się zbliża. Według relacji otrzymanych w Berlinie, armia Denikina, której siły wzrosły w ostatnich dniach pięciokrotnie, zbliża się bez przeszkód do Moskwy, zajmując Orzeł. Wojska Judenicza bardzo blisko stoją koło Petersburga, a nawet chodzą wieści, że już wszystkie drogi do stolicy zalały wojska kontrrewolucyjne. Na wschodzie armia Kończaka operuje dość szczęśliwie. W Turkiestanie wojska bolszewickie rozbite. W zachodniej Syberii teatr walk zbliża się z powrotem ku Uralowi. Bolszewizm upada, a na jego miejscu pojawia się carska korona Denikina, w którego ideały demokratyczne nikt nie wierzy. To też to zapewne było powodem prawdopodobnego połączenia się z bolszewikami mieniszewików i socjal rewolucjonistów. Czy jest to prawda, mniejsza, to jest jednak pewne, że dezercja z pod komunistycznego sztandaru do obozu prawicowego, a przynajmniej ominięcia jest już faktem dokonaniem, a że fakt ten jutro może przybrać szerokie zakreślenie, można sądzić z tego, że już w psychice rosyjskiej leży dążenie załamania się w każdym wypadku, aż na najdalszych konsekwencjach. Dążono do przepaści, aż do dziś, drogą ewolucji, skłaniając się na prawo, stanie się u wrót monarchii jutro.

Zresztą było to już dawno do przewidzenia. Gospodarka bolszewicka doprowadzona do absurdu przez utopistów, w głębi duszy może i przyznających się do niemożliwości spełnienia swoich ideałów — dziś już przybrała rozmiary wprost zagrażające. Duch komunizmu w rękach zżydźlonych idealistów staje się z każdym dniem destruktywnym rozsądnikiem i najmocniej ugruntowanego państwa. Różnica może zachodzić jedynie w tym, że w Rosji sama psychika narodu nadawała się potemu dobrze, gdy w innych narodach zbiorowy wysiłek może się oprzeć bolszewizmowi.



Ze wschodniego frontu: Dowóz prowiantów na front.



Ze wschodniego frontu:

Zabity Łotysz przez bolszewików na wschodnim froncie

Potrojna zasieki bolszewickie na drodze do Borysowa zniszczone przez 2. Dywizję Legionów.